



## Deklaracja transatlantycka:

# DOŚĆ DYSKRYMINACJI

## Izraela w ONZ

**My, członkowie parlamentów z obu stron Atlantyku i z różnych stron spektrum politycznego, wzywamy państwa członkowskie UE i inne zaprzyjaźnione kraje demokratyczne, aby podjęły działania, które położą kres systematycznej dyskryminacji Izraela na forum ONZ.**

Przytoczmy tylko kilka przykładów: w 2020 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ, stawiając zarzut łamania praw człowieka, przyjęło 17 jednostronnych rezolucji przeciwko Izraelowi i tylko sześć rezolucji dotyczących sześciu z pozostałych 192 państw członkowskich. Rada Praw Człowieka ONZ obrała sobie za cel tylko jedno państwo—Izrael—przyporządkowując mu jeden, odrębny punkt porządku obrad (nr 7), podczas gdy naruszenia praw człowieka we wszystkich innych krajach są rozpatrywane w ramach jednego, wspólnego punktu obrad (nr 4). Obecnie 21 proc. rezolucji przyjętych przez Radę Praw Człowieka dotyczy wyłącznie Izraela. We wrześniu ubiegłego roku Rada Gospodarcza i Społeczna ONZ spośród wszystkich narodów członkowskich potępiła jedynie Izrael za rzekome łamanie praw kobiet.

W kontekście wzrostu antysemityzmu w skali globalnej, bezwzględne, nieproporcjonalne i wręcz rytualne potępienie przez ONZ jedyne państwa żydowskiego na świecie jest wyjątkowo niebezpieczne. Trzeba wreszcie położyć temu kres. Izrael zasługuje na uwagę i krytykę, jak każdy inny naród. Ale zasługuje też na równe traktowanie—ani więcej, ani mniej.

Jako zdecydowani zwolennicy porządku międzynarodowego opartego na zasadach, obawiamy się, że te podwójne standardy wobec Izraela szkodzą także samemu ONZ. Naruszając własne Cele i Zasady, opisane w Karcie Narodów Zjednoczonych, które zobowiązują organizację, aby „rozwija[ła] pomiędzy narodami przyjazne stosunki” oraz aby pozostała wierna „zasadzie suwerennej równości wszystkich jej członków”, ONZ podważa swoją wiarygodność i traci poparcie społeczne. Co więcej, nadmiernie koncentrując się na Izraelu, ONZ nieracjonalnie zarządza swymi zasobami i odwraca uwagę od międzynarodowych kryzysów, które wymagają pilnego działania. Jak ujął to Minister Spraw Zagranicznych Niemiec Heiko Maas w 2019 roku:

*„Do dziś Izrael bywa potępiany, traktowany w sposób stronniczy i marginalizowany, co jest niewłaściwe, w instytucjach ONZ. Ten stan rzeczy [należy określić jako] bolesny i niezadowolający, zwłaszcza że ONZ stanowi centrum porządku międzynarodowego opartego na zasadach i wielostronnej [współpracy] i ma kluczowe znaczenie dla międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju.”*

Dlatego wzywamy państwa członkowskie UE i wszystkie państwa demokratyczne do:

- Głosowania przeciwko nadmiernej liczbie antyizraelskich rezolucji na forum Zgromadzenia Ogólnego i w innych instytucjach ONZ. Taki zgodny sprzeciw ze strony demokratycznych państw członkowskich pozbawiłby te rezolucje legitymacji.
- Pracy nad reformą Rady Praw Człowieka ONZ i zniesieniem jej dyskryminującego punktu obrad nr 7, który ma na celu jedynie potępienie i stygmatyzację Izraela.
- Pracy na rzecz dyskontynuacji działania dyskryminujących komitetów i programów w ramach systemu ONZ, dysponujących specjalnym mandatem do promowania antyizraelskiej agendy, która służy jedynie podważaniu perspektywy pokoju w ramach wynegocjowanego rozwiązania dwupaństwowego.

Jak powiedział nieżyjący już sekretarz generalny ONZ Kofi Annan, zarówno Izrael, jak i Organizacja Narodów Zjednoczonych „powstały z popiołów Holokaustu”. Na transatlantyckiej wspólnocie demokracji spoczywa zatem święty obowiązek dopilnowania, aby system ONZ nie był już dłużej nadużywany do ciągłego oczerniania państwa żydowskiego, szkodząc w ten sposób samemu ONZ i jego uniwersalnym wartościom.